

Wiec ludności Moskwy z udziałem delegacji zagranicznych

MOSKWA (PAP)

W piątek, 8 listopada odbyło się w Pałacu Sportu Centralnego Stadionu im. Lenina w Moskwie spotkanie ludności stolicy z delegacjami zagranicznymi, które przybyły na obchody 40 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Miejsca w przedmiejscu zajęli przywódcy partii komunistycznej i kierownicy rządu radzieckiego oraz szefowie delegacji zagranicznych. Na spotkanie przybyli weterani ruchu rewolucyjnego, robotnicy fabryk moskiewskich, przedstawiciele nauki i kultury. Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego oraz dziennikarze radzieccy i zagraniczni.

Zgromadzenie zajął członek Prezydium KC KPZR — Furcewa, która w imieniu mieszkańców Moskwy powitała gości przybyłych z 61 krajów i wszystkich ludzi pracy. Stwierdziła, że masę pracującą całego świata zawsze łączyła moralna poparcia Związku Radzieckiego na wszystkich etapach jego istnienia. Furcewa podkreśliła, że solidarność ludzi pracy — to tak wielka siła, że może ona udaremnić wszelkie kłopoty imperia listów. „Niezachwiana zasada międzynarodowego proletariatu zawsze była i będzie główną podstawą naszej działalności”.

Następnie głos zabrał sekretarz generalny KC Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez. Thorez stwierdził, że nienaruszalna jedność Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, zwartość jej szeregow, zdecydowana walka z rewizjonizmem i oportunistami — to rękojmisz wszystkich jej sukcesów.

Przemawiający następnie sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, Palmiro Togliatti oświadczył: „Wielkie zwycięstwo osiągnięte przez narody Rosji w październiku 1917 r. zmieniło bieg historii światowej. Dziś ZSRR posiada taką siłę, że może on w poważnym stopniu wpływać na rozwiązanie najbardziej skomplikowanych

problemów stojących przed ludzkością. Związek Radziecki stał się ośrodkiem cywilizacji i postępu”.

W imieniu delegacji chińskiej i narodu chińskiego zebranych powitała wiceprzewodnicząca Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Sun Czin-ling.

Serdecznie przyjęli zebrani przemówienie przedstawicieli Indyjskiej Partii Komunistycznej, Ghosha — sekretarza generalnego Komitetu Centralnego tej partii.

„Rewolucja Październikowa — stwierdził on — podważyła podstawy imperializmu i kolonializmu i w wielkim stopniu wzmocniła ruch narodowo-wyzwoleńczy w krajach uciśnionych. Obecnie — podkreślił mówca — jedna trzecia ludzkości wkroczyła na drogę marksizmu-leninizmu — jedynie słuszną drogą dla ludzkości”.

Z kolei zabrał głos przewodniczący NKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Stefan Ignar, który przekazał koleżankom radzieckim pozdrowienia od chłopów polskich.

Na zakończenie spotkania odśpiewano Międzynarodówkę.

Drugi dzień obchodów 40-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej upłynął w Moskwie w atmosferze radości i wesela oraz pod znakiem zabaw ludowych.

Spotkanie delegacji KM KPZR miasta Kijowa z naukowcami, artystami i dziennikarzami Krakowa

(Inf. wł.). Jak już informowaliśmy, od kilku dni bawi w Krakowie delegacja Komitetu Miejskiego KPZR m. Kijowa. W czasie swego pobytu goście radzieccy nie tylko zwiedzają historyczne zabytki „Błękitnego miasta”, jak nazywają Kraków, ale także drogą bezpośrednich kontaktów z przedstawicielami poszczególnych środowisk, nawiązują jak najściślejszą łączność z jego mieszkańcami.

W dniu wczorajszym odbyli spotkanie z robotnikami Huty im. Lenina, a w godzinach wieczornych spotkali się przy lampce wina z krakowskimi przedstawicielami nauki, sztuki i dziennikarstwem w Klubie „Pod Gruszką”.

W imieniu gospodarzy powitał gości redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej” — I. Krasicki, podkreślając tradycje kulturalne łączące obydwa narody, wznosząc toast na cześć przyjaźni łączącej Kraków i Kijów.

Z ramienia delegacji przemówił jej przewodniczący, I sekretarz KM KPZR m. Kijowa, tow. Rudenko oraz tow. Siweczenko, sekretarz Komitetu Partijnego Akademii Nauk USSR. Obydwaj mówcy wskazali na szereg faktów, świadczących o istniejącej łączności kulturalnej i politycznej między naszymi narodami, podzielił się także wrażeniami z pobytu w Krakowie.

W ówczesnej, serdecznej rozmowie uczestnicy spotkania wymienili poglądy na szereg interesujących zagadnień politycznych i ekonomicznych. Szczególną uwagę poświęcono problemom kulturalnym, podkreślając zwłaszcza te fakty, z historii, które wskazują na łącz-

ność kulturalną między narodami ukraińskim i polskim.

Poszczególni członkowie delegacji, skupiając przedstawicieli różnych środowisk Kijowa opowiadali o swej pracy. Tow. Siemniński, członek KC Ukrainy, znany racjonalizator, mówił o swojej fabryce, tow. Iwanienko sekretarz Komitetu Rejonowego KPZR dzielił się z dziennikarzami spostrzeżeniami ze swej pracy, tow. Buhajenko, zastępca przewodniczącego Rady Narodowej m. Kijowa wskazywał ogrom wysiłków poniesionych przez obywateli przy odbudowie Kijowa oraz przedstawiał plany perspektywiczne rozwoju tego miasta.

W następnych dniach swego pobytu na naszym terenie delegacja zwiedzi Muzeum im. Lenina w Poroninie, kopalnię soli w Wieliczce i inne ośrodki naszego województwa.

(HK)

W końcu grudnia

Nina Andrycz-Cyrankiewiczowa ochrzci w Krakowie łodzie, na których wyruszy wyprawa do Indii



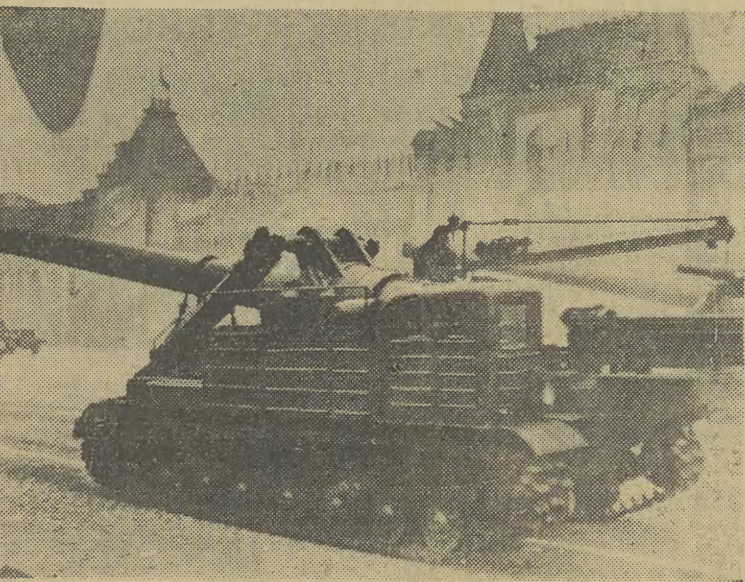
Uczestnicy wyprawy kajakowej z Polski do Indii organizowanej przy współudziale „Gazety Krakowskiej”, zwrócili się do wybitnej artystki scen polskich, Niny Andrycz-Cyrankiewiczowej z prośbą o przyjęcie przez nią godności „matki chrzestnej” łodzi, na których wyprawa, jak już informowaliśmy, zamierza pobić

rekord świata długości trasy. Ostatnio krakowskie kajaki zostały przyjęte przez Ninę Andrycz-Cyrankiewiczową, która do próby uczestników wyprawy wniosła się bardzo przychylnie. W czasie rozmowy ustalono, że w końcu grudnia br. nasz znana artystka przybędzie do Krakowa, gdzie nastąpi uroczystość chrztu

dwóch łodzi budowanych obecnie przez krakowską Stocznnię Jachtową. Na zdjęciu od lewej: Adam Kiełar, Ryszard Dzieciński, Witold Roth i Aleksander Rybik — uczestnicy wyprawy indyjskiej zapoznają Ninę Andrycz-Cyrankiewiczową z trasą tej porywającej wyprawy.

Z uroczystości 40 rocznicy Rewolucji Październikowej w Moskwie

Władysław Gomułka wygłasza przemówienie na jubileuszowej sesji Rady Najwyższej ZSRR. Fot. CAF



W dniu 7 bm. w 40 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, odbyła się na Placu Czerwonym defilada jednostek garnizonu moskiewskiego. — Na zdjęciu: Defilują ciężkie działa samobieżne. CAF — telefot z Moskwy



Na zdjęciu: Moskwa w dniu święta. Iluminowana ulica Gorkiego. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Egzekutywa KW omawiała sprawy budżetowe Wojewódzkiej Rady Narodowej

(Inf. wł.). 8 bm. na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego KPZR w Krakowie omawiano sprawy budżetowe Wojewódzkiej Rady Narodowej, sprawy związane z wyborami do rad narodowych oraz sprawy organizacyjne.

Członek komisji KW do spraw rad narodowych tow. Antoniszczak, przedstawił punkt widzenia komisji na sprawy budżetowe Wojewódzkiej Rady Narodowej. Tow. tow. Rejdach, Skobicki i Świerkowski odpowiadali na pytania i wyjaśniali członkom egzekutywy KW niektóre sprawy związane z kwestiami budżetowymi.

W dyskusji zabrali głos tow. tow. Machajek, Nagórzański, Krasicki, Wórkowski, Tarko, Kiełar. Dyskusję podsumował I sekretarz KW tow. Lucjan Motyka.

Na podstawie informacji zreferowanej przez tow. Skórę egzekutywa KW omówiła wstępne przygotowania do wyborów do rad narodowych.

W sprawach organizacyjnych egzekutywa poinformowała tow. Wórkowski o przebiegu plenum KP w Dąbrowie Tarnowskiej.

Omówiono również wnioski personalne Wydziału Ekonomicznego KW.

W USA wstrzymano budowę samolotu o napędzie atomowym

BONN (PAP). Waszyngtoński korespondent agencji DPA podaje, iż dowództwo amerykańskiego lotnictwa wojskowego zarządziło wstrzymanie prac wstępnych nad samolotem turbo-odrzutowym typu „J-91”, który miał mieć napęd atomowy. Dotychczas wydatkowano na konstrukcję tego samolotu około 100 milionów dolarów. Konstruktorzy przewidywali, że

naszyna posiadać będzie szybkość przewyższającą kilkakrotnie szybkość dzwiku. Firma „Pratt and Whitney” już od 6 lat pracowała nad tym projektem.

General amerykański Joseph Kelly w liście do senatora Williama Purtella uzasadnia wstrzymanie pracy nad konstrukcją tego typu przed wszystkim względami oszczędnościowymi.

„Łajka” zostanie sprowadzona na ziemię na określony punkt terytorium ZSRR

MOSKWA (PAP). Jak się dowiaduje korespondent PAP w Moskwie, ma nastąpić próba sprowadzenia zainstalacji satelity nr 2 z psem „Łajką” na ziemię na określony punkt na terenie Związku Radzieckiego.

Jeśli próba ta się uda, mieć to będzie wielkie znaczenie dla przyszłego lotu człowieka w przestrzeń kosmiczną.

Ze Stanów Zjednoczonych napłynęły wieści, jakoby sztuczny księżyc nr 2 rozdzielił się na dwie połowy. Wiadomość ta pochodzi od astronoma z obserwatorium astrofizycznego przy uniwersytecie w Cambridge (stan Massachusetts), Johna Rincheta, który oznajmił, iż widział dwa przedmioty poruszające się po orbicie satelity nr 2. Doniesienia o „podziale” Sputnika nadeszły również z obserwatorium

z Tokio, a także z Holandii. Jeden z uczonych amerykańskich przypuszcza, że niewielki przedmiot zauważony w pobliżu drugiego sztucznego satelity może świadczyć o pierwszej próbie wyswobodzenia pasażera satelity — „Łajki”. Wiadomość o podziale satelity nr 2 zakwestionował jednak wybitny astronom amerykański Hynek.

*

NOVY JORK (PAP)

Jeden z patroli zauważył w pobliżu bazy wojskowej „Stallion” jak świecący przedmiot o długości około 60 metrów i 20 metrów średnicy wznosił się powoli w górę. Obserwacje te potwierdzone zostały przez inny patrol pełniący służbę w tym samym dniu.

NOVY JORK (PAP)

Wbrew zapewnieniom prezydenta Eisenhowera, że wystrzelenie radzieckich sztucznych księżyców nie wywrze wpływu na przyspieszenie prac przy uruchomieniu amerykańskich satelitów ziemni, dyrektor amerykańskiego programu budowy sztucznych satelitów John Hagen oświadczył, że od chwili, gdy Rosjanie wypuścili swoje sputniki, specjaliści amerykańscy przyspieszyli prace w tej dziedzinie.

Latające talerze nad Ameryką?

NOVY JORK (PAP)

Dowództwo poligonów armii amerykańskich w Nowym Meksyku podało, iż w ostatnią niedzielę dwa patrolowe wojskowe przekazały meldunki o pojawieniu się nad okolicami miasta White Sands niezidentyfikowanego błyszczącego przedmiotu.

Jeden z patroli zauważył w pobliżu bazy wojskowej „Stallion”

jak świecący przedmiot o długości około 60 metrów i 20 metrów średnicy wznosił się powoli w górę. Obserwacje te potwierdzone zostały przez inny patrol pełniący służbę w tym samym dniu.

Statek Conrada przeznaczony na złom

LONDYN (PAP)

Jak podaje „Dziennik Polski”, w porcie Hobart na Tasmanii (Australia) został oddany na złom statek „Ottago”. Miłośnicy talentu Józefa Conrada Korzeniowskiego przyjmą tę wiadomość ze smutkiem. 350-tonny „Ottago” był pierwszym stat-

kiem, który objął Conrad po uzyskaniu dyplomu kapitana w roku 1886. Materiały i obserwacje zebrane podczas podróży na „Ottago” wykorzystywał Conrad w powieściach znanych i niezapomnianych powieściach „Tajfun”, „Lord Jim”, „Szaleństwo Almyra”.

Projekt ustawy o podatku wyrównawczym

Posiedzenie sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

WARSZAWA (PAP)

Jak podaje Wydział Prasowy Biura Sejmu, 7 bm. Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o podatku wyrównawczym. Obradom przewodniczył poseł Wł. Lechowicz.

Projekt ustawy o podatku wyrównawczym zreferował poseł Łukasz Kumor. Podkreślił on, że założeniem projektu jest zlagodzenie dysproporcji w dochodach ludności. Ustawa stała się aktualna dopiero obecnie, gdyż dotychczas nie było znaczniejszej liczby osób stosunkowo wysoko zarabiających.

W praktyce podatkowej wyrównawczemu będą podlegać podatni-

cy, którzy przed zaplaceniem normalnych podatków osiągnęli dochody w kwocie 23 tys. zł miesięcznie brutto, lub wynagrodzenie z pracy w kwocie ponad 9400 zł brutto (robotnicy) w przemyśle i budownictwie lub 10250 zł brutto, jeżeli idzie o pozostałych pracowników, oraz wynagrodzenie z działalności twórczej w kwocie ponad 17 tys. zł brutto miesięcznie.

Zmiany w dziedzinie handlu

WARSZAWA (PAP)

Trwające od kilku miesięcy prace nad ustaleniem form nowego modelu handlu wewnętrznego są już obecnie w fazie konkretnych projektów. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego przygotowało dokładny program zmian w dziedzinie handlu, opierając się na modelowych propozycjach Rady Ekonomicznej oraz uwzględniając wnioski sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego. Zamierzenia resortu przekształcają nawet ramy tzw. małej reformy handlu, zaproponowanej w połowie br. przez Radę Ekonomiczną.

Ogólnie charakteryzując kierunki zmian w naszym handlu należy stwierdzić, że mają one na celu poprawę pracy podstawowego ogniw handlu — sklepu. Drogą do tego jest usamodzielnienie przedsiębiorstw handlowych i nowe, oparte na realnych podstawach formy współpracy z przemysłem produkcyjnym dla rynku.

Zasadniczym zmianom ulegnie też

system wynagradzania pracowników handlu. Tezy zakładają przejście na system prostej prowizji tj. system, w którym każdy pracownik otrzymuje jako wynagrodzenie określony procent od obrotu sklepu. Jedynie w przedsiębiorstwach, których obrót nie zależy od wkładu pracy załogi, należy ustalić płace stałe, niezależne od obrotu.

Stanisław Szukalski w Krakowie

(Inf. wł.). — Znany przed wojną przez blask Stanisław Szukalski, który przez wiele lat przebywał za granicą bawi ostatecznie w Polsce. Od dwóch dni artysta przebywa w Krakowie, mieście swojej młodości. Stanisław Szukalski spot-

kał się tu z gronem swoich przyjaciół i tymi, którzy grupowali się w znanej niegdyś, a stworzonej przez niego grupie artystycznej „Rogate serce”.

Stach z Warty — tak zwał się niegdyś sam Szukalski, wziął udział w międzynarodowym konkursie na pomnik Bohaterów Warszawy. Złożenie swej pracy na wymieniony konkurs było — jak stwierdza — jednym z głównych powodów przyjazdu do kraju. W najbliższych dniach artysta wraca do USA do Los Angeles, gdzie zamierza otworzyć antykwiariat.

Miniony okres swego pobytu na obczyźnie — jak opowiada — nie należał do łatwych. M. in. był zmuszony do ciężkiej pracy fizycznej. Nie przeszkodziło to jednak w kontynuowaniu działalności twórczej.

W czasie bytności w Krakowie Stanisław Szukalski wygłosił odczyt pt. „Zagadnienia sztuki współczesnej”. (s)

Kieleckie ziemniaki jadą do Maroka i NRF

■ KIELCE. Prawie co tydzień odchodzi za granicę wagony kolejowe załadowane kieleckimi ziemniakami. Ziemniaki wywożone są do Maroka i NRF.

KRÓTKO z kraju

Ukazał się już referat Władysława Gomułki wygłoszony na X Plenum KC KPZR

WARSZAWA (PAP). Ukazał się nakładem „Książki i Wiedzy”, wydany w formie broszury, referat I sekretarza KC KPZR Władysława Gomułki, wygłoszony na X Plenum Komitetu Centralnego Partii. Broszura zawiera również uchwałę Plenum o weryfikacji członków partii.

Zwiększy się produkcja gamma globuliny — leku przeciwko chorobom zakaźnym

WARSZAWA (PAP). Przystąpiono do prac wstępnych nad dokumentacją technologiczną budowy wytwórni gamma globuliny. Budowa wytwórni przewidziana jest w Lublinie w Planie 5-letnim. W wyposażeniu w nowoczesną aparaturę przyszłej wytwórni pomoże nam w znacznym stopniu Światowa Organizacja Zdrowia (WHO).

Do Algieru i Tunisu wędruje szkło ze Szczakowej

(Inf. wł.). Każdego miesiąca znaczne ilości szkła ołkiennego produkowanego przez szczakowską hutę przeznaczane są na eksport. Wyroby te cieszą się już dziś dużym uznaniem. Niektóre firmy zagraniczne zamawiające szkło w Polsce za znaczną, że chcą zyskiwać tylko ze Szczakowej, np. USA i Kanada. Ostatnio zbyły ze Szczakowej zakupuje Tunis i Algier.

Morderca Żydów skazany na karę śmierci

GDANSK (PAP)

8 bm. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku skazany został na karę śmierci Jan Boltuś, który jako policjant jaskini brał w okresie okupacji czynny udział w mordach popełnionych na ok. 2 tys. osób narodowości żydowskiej we wsi Lachowicz koło Baranowicz.

Astronom radziecki prof. Lebedziński w Krakowie

(Inf. wł.). 9 bm. przybędzie do Krakowa bawiący w Polsce znany astronom radziecki prof. Aleksander Lebedziński. Podczas pobytu w naszym mieście prof. Lebedziński weźmie udział w konferencji naukowej w oddziale krakowskim PAN, będzie uczestniczył w spotkaniu członków Sekcji Astronomicznej i Matematycznej PAN, które odbędzie się w lokalu Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. (s)

Prasa zagraniczna pisze...

Wezwanie Chruszczowa stanowi początek nowej ery w polityce międzynarodowej

Uroczystości moskiewskie związane z 49 rocznicą Rewolucji Październikowej wywołały falę komentarzy we wszystkich stolicach zachodnich.

Główna uwaga obserwatorów politycznych skupia się wokół przemówienia Chruszczowa, a zwłaszcza wokół tej części jego wystąpienia, w której omawia on problemy polityki zagranicznej. Jak wynika z doniesień agencji prasowych w Waszyngtonie i Londynie oświadczenie sekretarza KPZR przyjęte zostało przez kółka oficjalne z dużą rezerwą i wyraża nieufność. Warto przy tym zauważyć, że w prasie brytyjskiej nie brak głosów oceniających wypowiedź Chruszczowa jako niejasną, lecz w zasadzie przychylną, koncepcję spotkania na najwyższym szczeblu.

W Paryżu „Kola dyplomatyczne” — pisał REUTER — uważają, że wezwanie Chruszczowa, aby przywrócić światu spokój, stanowi początek nowej ery w polityce międzynarodowej, i zasługuje na „dużą uwagę”.

W sprawozdaniu z przebiegu uroczystości agencja zwraca uwagę, iż w sesji jubileuszowej wzięli udział Kaganowicz i Szepilow.

W komentarzu z Waszyngtonu AGENCJA REUTERA pisze, iż „jest mało prawdopodobne, aby rząd USA podtrzymał propozycję Chruszczowa dotyczącą konferencji na najwyższym szczeblu między Zachodem a ZSRR, jeśli nie zaizoluje zasadniczo zmian w panującej tu atmosferze”.

Agencja „UNITED PRESS” stwierdza, że „obecnie, gdy Rosja wypuściła dwa sztuczne satelity Stany Zjednoczone uważają prawdopodobnie, iż konieczne jest wyzwanie swej własnej siły, zanim będą mogły zgodzić się na konferencję z przywódcami radzieckimi”.

W londyńskich kółkach dyplomatycznych — pisał REUTER — zwraca się uwagę na ton pewności siebie w przemówieniu Chruszczowa, przypisując to uchronieniu autorytetu radzieckiego w związku z wypuszczeniem dwóch sputników.

W przeciwnieństwie do chłodu i rezerwy kół oficjalnych dzienniki brytyjskie zwracają uwagę na szczerze bijącą z przemówienia Chruszczowa i nie odrzucają propozycji i sekretarza KPZR, aczkolwiek zwracają uwagę na konieczność starannego przygotowania spotkania na najwyższym szczeblu.

„TIMES” pisze: „Chruszczow przemawiał wczoraj ze szczerym rozsądkiem. Propozycja nowej konferencji na najwyższym szczeblu nie powinna z pewnością wywołać obaw. Do tego celu powinno się dążyć i powinno się go osiągnąć”.

„DAILY MIRROR” pisze: „Wczoraj czy później — a lepiej wczoraj niż później — Zachód musi przekonać się, czy Chruszczow jest szczerzy, kiedy mówi o zakończeniu zimnej wojny”. Zdaniem dziennika, „jedynym sposobem, by się o tym przekonać jest spotkanie na najwyższym szczeblu”.

Charakterystyczne jest, że francuskie kółka dyplomatyczne z dużym zainteresowaniem przyjęły sugestię Chruszczowa dotyczącą spotkania na najwyższym szczeblu. W większości komentarzy prasowych przebiega jednak nieufność i rezerwa.

Tak np. „AURORE” pisze: „Nie chcemy niczego więcej, aniżeli porozumienia z Moskwą, lecz chcemy porozumienia trwałego, a więc opartego na zaufaniu. Nie do nas jednak należy stworzenie atmosfery zaufania”.

„POPULAIRE” podkreśla, że „propozycja zwolnienia konferencji na najwyższym szczeblu wysunięta została przez przywódcę partii politycznej, a nie przez głowę rządu”.

Zdaniem „MONDE” „przemówienie Chruszczowa nie zawiera rewelacji, których oczekiwano w pewnych kółkach. Uwaga zwracała przede wszystkim na miejsce przemówienia, które dotyczy utworzenia „wspólnoty sputników” między Wschodem a Zachodem”.

Oprac. J. S.

Dla chcących powrócić do kraju — droga powrotna stoi otworem

Przemówienie delegata Polski w ONZ, ambasadora Krajewskiego

NOWY JORK (PAP)

Dnia 7 bm. delegat Polski, ambasador A. Krajewski wygłosił przemówienie w Komisji Społeczno-Humanitarnej NZ, w której toczy się dyskusja nad sprawą uchodźców.

W 12 lat po zakończeniu wojny — powiedział ambasador Krajewski — zagadnienie uchodźców nie jest już w Polsce traktowane jako zagadnienie szczególnej wagi.

Uchodźcy polscy, którzy w wyniku wydarzeń wojennych znaleźli się poza granicami kraju, w ogromnej większości bądź wrócili do Polski, bądź urządzili się za granicą i wrastają stopniowo w społeczeństwo, które ich przyjęło. Dla wszystkich obywateli polskich, którzy chcieliby jeszcze do kraju powrócić — droga powrotna stoi zawsze otworem. Znajdą oni w Polsce dach nad głową i pracę bez względu na wyznanie i poglądy polityczne. W wypadkach szczególnych rząd polski udziela pomocy finansowej na powrót.

W ciągu ostatnich trzech lat wróciło do Polski 103 tysiące repatriantów, a w ciągu 9 miesięcy br. — 67 tysięcy.

Problem uchodźców był przez długi czas w celach wyłącznie propa-

gandowych wylbrzymiany i deformowany. W niektórych krajach zbyt skwapliwie uznawano za uchodźców politycznych ludzi, którzy znaleźli się za granicą w poszukiwaniu lepszych warunków pracy, młodych poszukiwaczy przygód, a także często osoby będące po prostu w konflikcie z prawem własnego kraju.

Dlatego też rząd polski w swoim czasie przeciwstawił się zasadniczo utworzeniu urzędu Wysokiego Komisarza do Spraw Uchodźców, przeciwdziałając tym wykorzystaniu sprawy uchodźców do rozgrywek politycznych, przeciwstawił się politycznemu wykorzystaniu tragicznej sytuacji ludzi, których wojna rzuciła poza granice własnego kraju.

W wyniku tej polityki, dziś jeszcze, gdy od zakończenia wojny upłynęło 12 lat, tysiące ludzi wędruje w barakach obozowych.

Na tej sesji po raz pierwszy słuchaliśmy z prawdziwym zainteresowaniem wygłoszonego sprawozdania Wysokiego Komisarza do Spraw

Uchodźców na temat jego działalności i perspektyw na przyszłość. Usłyszeliśmy oprócz cyfr obrazujących to, co już uczyniono dla ulżenia doli tysięcy nieszczęśliwych ludzi, konkretny program definitywnego zlikwidowania w najbliższym czasie istniejących jeszcze obozów. Stanowisko takie możemy tylko zaakceptować.

Problem uchodźców jest problemem przejściowym. Jest to jednocześnie problem o znaczeniu humanitarnym. Najwłaściwszym rozwiązaniem tego problemu jest, naszym zdaniem, repatriacja — powrót ludzi do tych stron ojczyzny, z których ich losy wojny wyrwały.

Zachód powinien zaakceptować propozycję radziecką

Konferencja prasowa Bevana

Bawiący obecnie w wizytę w USA przedstawiciel brytyjskiej Labour Party Aneurin Bevan odbył w Los Angeles konferencję prasową, na której odpowiadał na pytania dotyczące szeregu aktualnych zagadnień politycznych. Wyraził on m. in. pogląd, że Zachód powinien zaakceptować radziecką propozycję zorganizowania otwartej konferencji w sprawie rozbrojenia, przy czym — jego zdaniem — byłoby rzeczą pożądaną, by prowadzone rozmowy transmitowane były na przykład przez radio.

Jeżeli chodzi o sytuację na Bliskim Wschodzie, to zdaniem Beva-

na, na złagodzenie istniejącego tam napięcia wpłynęłoby bardzo korzystnie spotkanie przedstawicieli czterech mocarstw — USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR — na najwyższym szczeblu. Stany Zjednoczone nie powinny rozstrzygać żadnych konfliktów blisko-wschodnich na własną rękę. Nasza polityka załamała się — dodał Bevan — ale nie wskazuje, że kraje arabskie będą wołały Cadillac od Rolls Royce'ów. Związek Radziecki też musi brać odpowiedni udział w omawianiu spraw dotyczących Bliskiego Wschodu.

Selwyn Lloyd uważa za niecelową konferencję na najwyższym szczeblu

LONDYN (PAP)

W dniu 8 bm. brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd wystąpił w Izbie Gmin z oświadczeniem na temat polityki zagranicznej.

Stwierdził on m. in., że Wielka Brytania w zasadzie przychyliła się do wysuniętej przez Chruszczowa koncepcji zwolnienia międzynarodowej konferencji na najwyższym szczeblu, jednakże spotkanie takie powinno być uprzednio sta-

rannie przygotowane i dawać szansę, iż zakończy się ono jakimś realnym porozumieniem. I tu właśnie zdaniem Lloyda Związek Radziecki powinien dać bliżej nieokreślone dowody swych „dobrych intencji”. „Rozmowy, które miałyby się zakończyć fiaskiem, a tak przedstawia się sytuacja w chwili obecnej, wyrażałyby więcej szkody, niż gdyby się w ogóle nie odbyły” — stwierdził minister.

Krótko z zagranicy

Charakterystyczne oświadczenie Diefenbaker

■ NOWY JORK. — Premier Kanady Diefenbaker sugerował w dniu 7 bm., że podczas obrań państw wchodzących w skład NATO w grudniu br. może być rozważana propozycja Chruszczowa w sprawie zwolnienia międzynarodowej konferencji na najwyższym szczeblu.

■ **Skarga Arabii Saudyjskiej w ONZ**

■ NOWY JORK. — Przedstawiciel Arabii Saudyjskiej w ONZ Achmed Szukeiri złożył w czwartek na ręce sekretarza generalnego Hammarskjöldta i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa nowy protest przeciwko naruszeniu granicy ze strony Izraela. Szukeiri zwrócił uwagę Rady Bezpieczeństwa na ponowne naruszenie obszaru powietrznego Arabii Saudyjskiej przez izraelski samolot wojskowy w dniu 28 października 1957 r.

■ **Sytuacja w Jordani**

■ KAIR. — Jak podaje jordański dziennik „As-Szark”, sytuacja w Jordani jest w dalszym ciągu naprężona. W ostatnich dniach w Ammanie miały miejsce krawale starcia między uchodźcami z Izraela i policją. Dziennik donosi, że w wszystkich miastach południowej części Jordani trwał strajk powszechny na znak protestu przeciwko planom przekształcenia Jordani w Amerykańską bazę wojskową.

■ **Nowa partia faszystowska we Francji**

■ PARYŻ. — Znamy ze swej ultrakolonialistycznej działalności adwokat Jean-Baptiste Biaggi założył we Francji nową faszystowską partię, którą nazwał „partią polityczno-rewolucyjną”. Na konferencji prasowej oświadczył on, że chce doko-

nać restauracji nacjonalizmu we Francji. Partia ma, zgodnie ze swym programem, „walczyć przeciw ZSRR skutecznie niż to czyni — jak oświadczył Biaggi — Pałki Atlantyki”.

■ **Dają świadectwo Yeti...**

■ DELHI. — Dwaj francuscy alpinści Guido Magnone i Jean Bouvier, którzy wchodzili w skład francuskiej grupy rekonesansowej w Himalajach, oświadczyli, iż stanowią się przekonani o istnieniu „człowieka śniegów”. — Yeti. Przed odjazdem z Katmandu (stolicy Nepalu) do Francji, obydwaj alpinści przemierzali szereg obszarów górskich Himalajów i — jak twierdzą — wielokrotnie natknęli się na ślady Yeti. Ślady te — ich zdaniem — spotkanie można bez trudu w wyższych partiach gór.

■ **Gdy żyrafie boli szyja...**

■ BONN. — W jednym z cyrków, przebywających w Kobleni na występach gościnnych zaistniała potrzeba założenia chorej żyrafie opatrunku na szyję. Jeden z lekarzy specjalistów z Dueseldorfu, tu w asyście weterynarza i dwóch pomocników założył żyrafie niezwykle opatrunk. Aby osiągnąć chorego miejsca na kilku-metrowej szyi zwierzęcia, trzeba było zbudować wysokie rusztowanie.

■ **Owczarki syberyjskie — modne w Paryżu**

■ PARYŻ. — Przygody pasażerki sputnika nr 2 — sukki Łajki wywołały w Paryżu wielkie zainteresowanie dla ras owczarek syberyjskich, do których jak wiadomo, należy Łajka. Dotychczas psy te znano we Francji praktycznie jedynie z amerykańskich filmów. Francuskie Towarzystwo Hodowcy Psów otrzymało ostatnio liczne zamówienia na owczarki syberyjskie. Przypuszcza się, że dotychczas „król psów paryskich” — pudel zostanie niebawem zdetronizowany.

■ **Przed jubileuszem**

■ **W 1958 roku Akademicki Związek Sportowy obchodzi 50-lecie swego istnienia. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w dniach 1—6 lipca 1958 r. w kolebce naszego akademickiego ruchu sportowego — Krakowie.**

W okresie jubileuszowego, tygodnia, rozegrane zostaną w Krakowie Akademickie Mistrzostwa Polski. Zawody mają być szczególnie uroczystą okazją. Przeprowadzone zostaną w konkurencji międzynarodowej, a na ich program złoży się zawody lekkoatletyczne, rozgrywane w stadionie i koszykówkę mężczyzn i kobiet, piłkę ręczną mężczyzn, regatę wioślarską, turniej szermierczy i zawody gimnastyczne.

Zaproszenia do udziału w mistrzostwach zostały rozesłane sportowcom akademickim blisko 50 krajów.

■ **Żuźlowcy LP2 w Krakowie**

W niedzielę 10 bm. krakowianie będą mieli okazję oglądać interesujący mecz żużlowy, w którym zmierzą się drużyny LP2 z Zielonej Góry i miejscowego PZM.

Zawody rozegrane zostaną na torze KS „Wanda” w Nowej Hucie — początek meczu o godz. 11.

■ **Mistrzostwa gimnastyków**

Mistrzostwa wojewódzkie seniorów w gimnastyce rozegrane zostaną w sobotę 9 bm. (godz. 10) i w niedzielę 10 bm. (godz. 10) w sali „Wist” przy ul. Reymonta.

■ **W najbliższą niedzielę 10 bm. wyloniony zostanie dwunasty finalistę piłkarskich mistrzostw świata. Będzie nim zwycięzca eliminacyjnego spotkania Węgry — Norwegia.**

■ **Znany kierowca łodzi motorowych Campbell pobili ostatnio należący do niego rekord świata, uzyskując na łodzi z napędem odrzutowym przeciętną szybkość 385 km/godz.**

„Bieriozka” tańczy...



Występy doskonałego zespołu radzieckiego „Bieriozka” cieszą się w Warszawie olbrzymim powodzeniem. W ciągu jednego dnia „Orbis” sprzedał bilety na wszystkie występy.

Na zdjęciu: „Dziewczyny korowód”.

CAF

SPORT

Ligowe „ostatki” piłkarzy

W niedzielę, 10 bm. rozegrane zostaną ostatnie spotkania II ligi. W dniu tym ostatecznie rozstrzygnięte się, kto w grupie południowej obok radomskiej Broni spadnie do niższej klasy. Równocześnie w grupie północnej wyłoni się zagadka, kto zostanie mistrzem tej grupy i kto obok Cracovii zaawansuje do ekstraklasy — Polonia Bydgoszcz czy Śląsk Wrocław.

Włóknarz Chełmek ma jeszcze iskrę nadziei na utrzymanie się w drugiej lidze. Jest to możliwe w wypadku, gdy Chełmek pokona na swoim boisku Szombierki Bytom, a równocześnie krakowski Wawel wygra z Concordią w Knurowie. Słaba forma piłkarzy wojskowych i mecz na obcym boisku przy sfanatyzowanej publiczności nasuwa przypuszczenie, że Chełmek raczej nie może liczyć na pomoc Wawelu.

Krakowianie oglądać będą w niedzielę tylko jeden mecz. Garbarnia zmierzy się ze Śląsk Rzeszów. Spotkanie to nie ma żadnego wabika emocji, gdyż ludwinowski piłkarz i tak już nie mogą — nawet w wypadku zwycięstwa — uplasować się na drugim miejscu w końcowej klasyfikacji, gdyż mają gorszy stosunek bramek niż mielecki Stal. Przypuszczamy, że „garbarnie” będą chcieli zagrać ładnie i odnieść zwycięstwo, gdyż to będzie ostatni przed mecz w bieżącym sezonie.

„Pierwszoligowiec” Cracovia wyjeżdża do Lipin, gdzie przeciwnikiem jej będzie tamtejszy Naprzód. I ten mecz jest tylko formalnością, gdyż sprawa obu drużyn jest już przesądzona.

Wisła po kompromitującej przegranej z ŁKS, w niedzielę (przed-

130 tys. zarejestrowanych
piłkarzy

Postępują stale naprzód prace nad uzupełnianiem centralnej kartoteki piłkarzy, prowadzonej w PZPN. Liczba zarejestrowanych zawodników przekroczyła ostatnio 130 tys. Działalce PZPN spodziewają się, że już niebawem liczba zarejestrowanych przekroczy 150 tys. osób.

■ **Termin i miejsce meczu z ZSRR nadal nieznane**

Pytanie — gdzie i kiedy odbędzie się trzecie spotkanie naszych piłkarzy z ZSRR wciąż jeszcze pozostaje bez odpowiedzi. „Główny sztab” naszego piłkarstwa — PZPN przygotowuje propozycje, które omówione zostaną z radzieckimi władzami piłkarskimi.

Według nieoficjalnych informacji strona polska wysunęła na ostatecznie projekt rozegrania decydującego spotkania w Belgradzie lub w Warszawie. Jeśli chodzi o termin meczu, to wydaje się, że najbardziej odpowiednim dla PZPN jest dzień 1 grudnia. Nie ulega więc wątpliwości, że gdyby ta data została przyjęta przez stronę radziecką, spotkanie musi się odbyć w którymś z krajów południowej Europy.

■ **Szachistki 9 państw walczyć będą w Krakowie w eliminacji mistrzostw świata**

W dniach 15 listopada — 2 grudnia br. odbędzie się w Krakowie turniej szachowy do szachowych mistrzostw świata kobiet. Będzie to jeden z ośmiu turniejów szachowych, z których 18 szachistek zakwalifikuje się do finałowego turnieju kandydatek.

W Krakowie spotkają się szachistki 9 państw: Bułgaria, CSR, Dania, Norwegia, NRD, Rumunia, Szwecja, Węgry i Polska. Polskę reprezentować będą Krystyna Holuj i Mirosława Litmanowicz. Zawodniczki zagraniczne zapowiedziały przyjazd w następujących składach: Węgry — Keresz i Hoensch, Rumunia — Teodorescu i Pogorilevi, Szwecja — Helmer, Norwegia — Skjoesberg, Dania — Enovoldsen, NRD — Altrichter i Baumann, Bułgaria — Asenowa i Iwanowa, CSR — Hruskova lub Eretova.

Początkowo poszczególne państwa miały być reprezentowane przez jedną zawodniczkę, jednak wobec nie zgłoszenia się uprawnionych do krakowskiego turnieju reprezentantek Albanii, Egiptu, Grecji, Islandii i Finlandii — postanowiono dopuścić do gry w kilku reprezentacjach po dwie zawodniczki.

Trzy pierwsze zawodniczki turnieju szachowego w Krakowie zakwalifikowały się do turnieju kandydatek.

Znane już są trzy uczestniczki turnieju kandydatek z zawodów strefy zachodnio-europejskiej, które odbyły się we Włoszech z udziałem 11 szachistek. Zwyciężyła Nedelkovic (Jugosławia), a dwa dalsze miejsca zajęły Lazarevic (Jugosławia) i Pritchard (Anglia).

■ **W kilku wierszach**

Drużyna piłkarzy radzieckich CSKMO pokonała w czasie tournée po Anglii zespół Chelsea 4:1.

■ **W najbliższą niedzielę 10 bm. wyloniony zostanie dwunasty finalistę piłkarskich mistrzostw świata. Będzie nim zwycięzca eliminacyjnego spotkania Węgry — Norwegia.**

■ **Znany kierowca łodzi motorowych Campbell pobili ostatnio należący do niego rekord świata, uzyskując na łodzi z napędem odrzutowym przeciętną szybkość 385 km/godz.**

O Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — mówi min. Jędrzychowski

Gdy 40 lat temu powstało pierwsze na świecie państwo socjalistyczne, musiało ono przez wiele lat samotnie i od podstaw rozwiązywać niezwykle trudne problemy rozwoju swej ekonomii. Dziś istnieje już liczna rodzina państw socjalistycznych, których wzajemna współpraca potęguje ich własne siły, umożliwiając szybszy, mniej kosztowny i bardziej efektywny rozwój każdej gospodarki. Jedną z najważniejszych instytucji koordynujących tę współpracę jest Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Czym się ona obecnie zajmuje i jakie są jej plany na przyszłość — oto treść wypowiedzi udzielonej Agencji Robotniczej przez przewodniczącą Komisji Planowania przy Radzie Ministrów tow. dr Stefana Jędrzychowskiego.

— W dziedzinie współpracy gospodarczej między państwami należącymi do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej znajdujemy się jak gdyby w punkcie zwrotnym.

Obecnie wszystkie kraje należące do Rady przystąpiły do opracowania planów perspektywicznych sięgających roku 1975. Następne plany wieloletnie będą stanowiły część tych planów perspektywicznych. Rzecz jasna, że opracowywanie realnych planów perspektywicznych poszczególnych krajów może się odbywać w oderwaniu jeden od drugiego. Organa planujące poszczególnych krajów muszą mieć informacje o perspektywach i zamierzeniach gospodarczych swych partnerów dla opracowania zwłaszcza tych elementów planu, które są związane z dostawami z krajów za przyznanych lub zbytym towarami do nich.

nie niż kryterium własnego kraju. Otwiera to nowe, szersze perspektywy rozwoju.

Nie należy tego rozumieć tak, że należy z krajów będzie rozwijał np. swój przemysł maszynowy, a inny np. tylko przemysł surowcowy. Współpraca nasza rozumiana w ten sposób, iż sprzyjać ona będzie industrializacji poszczególnych krajów — w takim zakresie, w jakim dany kraj sam sobie jej życzy.

Jeżeli chodzi o współpracę i podział zadań np. w dziedzinie rozwoju przemysłu maszynowego, istnieją możliwości porozumienia co do tego, który z partnerów będzie produkował te czy inne typy maszyn, co umożliwi wytworzenie ich w większych seriach, a więc i bardziej ekonomicznie. Oczywiście, współpraca ta obejmowałaby także dziedzinę postępu technicznego, wzajemną pomoc w opracowywaniu nowej techniki, nowych konstrukcji, szkoleniu kadr itp.

Jednym z istotnych kierunków współpracy, wytyczonych przez Radę jest również wspólne podejmowanie pewnych zamierzeń inwestycyjnych, które przekraczają możliwości jednego kraju, a w których są zainteresowane pozostałe kraje lub niektóre z nich. Przykładem takich wspólnych inwestycji są umowy między Polską a NRD oraz

Polską i Czechosłowacją w sprawie udziału NRD i Czechosłowacji w inwestycjach w naszym kraju. NRD pomoże nam w rozbudowie kopalni węgla brunatnego, a dziećciemu będziemy mogli zaoszczędzić pewną ilość węgla kamiennego m. in. dla zwiększenia eksportu do NRD, a Czechosłowacja weźmie pewien udział w rozwoju kopalnictwa siarkowego w rejonie Tarnobrzegu oraz w finansowaniu rozwoju wydobycia naszego węgla kamiennego energetycznego. Umowy te pozwolą Polsce na rozszerzenie w tych dziedzinach inwestycji do roku 1965 i na pełniejsze pokrycie zapotrzebowania naszych partnerów na paliwo i siarkę.

■ **A oto kilka informacji uzyskanych dodatkowo przez Agencję Robotniczą na temat struktury organizacyjnej i zasad pracy Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.**

■ **Członkami — założycielami Rady, która powstała w styczniu 1949 roku są: Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Niemiecka Republika Demokratyczna, Polska, Rumunia i Związek Radziecki. Rada jest organizacją otwartą, do której mogą przystąpić również inne żądające sobie tego kraje. Dotychczas zgłosiły chęć udziału w pracach Rady i anie uczestniczą w charakterze obserwa-**

torów — Chiny, Korea i Mongolia.

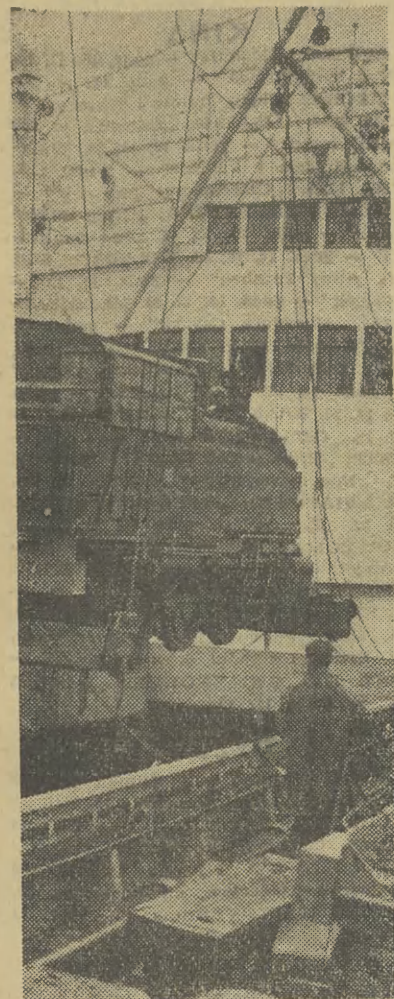
W ostatnich dwóch sesjach Rady brali udział również obserwatorzy jugosłowiańscy.

W skład Rady wchodzi jeden przedstawiciel każdego kraju-członka, którym z reguły jest wiceprezes Rady Ministrów. Przedstawiciel ma swego zastępcę z siedzibą w miejscu urzędowania Rady w Moskwie. Zastępca przedstawiciela rozporządza niezbędną ilością doradców i innych pracowników, których liczba ustala kraj delegujący.

Zastępcy przedstawicieli rządów tworzą ciało kolegialne „Zgromadzenie zastępców przedstawicieli krajów-członków Rady”, które stale czuwa nad całokształtem działalności organów Rady w okresie między sesjami i opracowuje środki mające na celu realizację uchwał Rady.

Bieżące prace Rady prowadzi sekretariat, który przygotowuje materiały dla prac Rady i zgromadzenia, koordynuje wnioski stałych komisji, opracowuje i upowszechnia materiały informacyjne itp. Sekretariat reprezentuje również Radę na zewnątrz, m. in. wobec innych organizacji międzynarodowych.

Rada podejmuje uchwały jedynie za zgodą wszystkich zainteresowanych krajów. Obowiązuje więc w niej zasada jednomyślności.

EKSPORT
POLSKICH LOKOMOTYW

Polskie lokomotywy znowu zdobywają rynki światowe. Ostatnio kilka parowozów wyeksportowano drogą morską do Chin.

Organ
materialistycznej
kontrofensywy

Ukazał się pierwszy numer dwutygodnika „ARGUMENTY”, pisma społeczno-kulturalnego Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli.

«Stawiamy sobie za zadanie rozwijanie, krzewienie i popularyzowanie naukowego poglądu na świat, kultury myślenia i argumentowania oraz tych zdobyczy nauki, które powinny wywierać pozytywny wpływ na zharmonizowanie i wzmocnienie oświaty i kultury życia społecznego i prywatnego. W szczególności szerzyć będziemy założenia etyki niezależnej od nakazów „poziemiścieli” — czytamy m. in. w artykule wstępnym.

W zamieszczonym zaś projekcie deklaracji ideowej Stowarzyszenia powiedziano:

„Potępiamy — rozniecając antagonyzm wyznaniowy, rasowy, narodowy. Dążymy do zupełnego oddzielenia kościołów wszelkich wyznań od państwa, do całkowitego zseweczenia instytucji społecznych, a przede wszystkim szkoły. Będziemy krzewić kulturę filozoficzną i zainteresowania religioznawcze. Celem naszym jest szczerze człowieka, ustroj sprawiedliwości społecznej i demokracji, pokój i braterstwo między ludźmi. Do walki o te cele chcemy skupić wszystkich ludzi w Polsce, którym drogą są idee humanizmu i zwycięstwo rozumu”.

Pismo przynosi artykuły: prof. dr T. Kotarbińskiego („Postulaty wolnościowości w szerokiej hierarchii”), redaktora naczelnego „Argumentów”, E. Wolnarskiego („O współistnieniu”), W. Makowskiego, doc. dr J. Mędrskiego, a dr. Nowickiego, zast. prof. M. Szulkińskiego oraz liczne pozycje o charakterze historycznym i informacyjnym. Jest tutaj dużo do czytania.

Na podstawie pierwszego numeru można się spodziewać, że zespół współpracowników „Argumentów” odpowie zadanemu, których się podjęli i że to tak potrzebne w Polsce pismo pomoże wszystkim, u których napór krytycyzmu nie od dziś budzi troskę i rodzi potrzebę przeciwdziałania.

Bez lakieru i bez czarnowidztwa (III)

Co słyszeć w handlu?

Bardzo wiele mówi się — jak wszyscy dobrze wiemy — o zagadnieniach naszego handlu — wewnętrznego i zewnętrznego. Jest to bez wątpienia ta dziedzina naszego życia gospodarczego, która musi interesować i interesuje najszersze rzesze społeczeństwa. Dziedzina to najbardziej związana — jeśli się można tak wyrazić — z codziennym życiem konsumenta, którym jest przecież każdy obywatel. Aż zbyt dobrze znane są liczne narzekania i pretensje pod adresem naszego handlu. Wydaje się, że wywody na ten temat są rzeczą zbyteczną, warto natomiast z całą pewnością zająć się omówieniem planowanych zmian w zakresie handlu i króciutkim, choćby przedstawieniem perspektyw jego rozwoju. Bardzo interesujące są w tym przedmiocie myśli i propozycje kierownictwa resortu i ludzi powołanych do tego, aby także i w tej dziedzinie życia ekonomicznego wprowadzić zmiany na lepsze.

Zdaje się, że na wstępie naszych rozważań trzeba przekreślić zdecydowanie twierdzenie o rzekomej nierentowności naszego handlu — państwowego, a przede wszystkim społecznego. Twierdzenie to pojawia się nierzadko na ustach ludzi nie znających w gruncie rzeczy problemu, a podstawą do niego jest przykład (zupełnie zresztą nietypowy) nierentowności pewnego rodzaju zakładów gastronomicznych, konkretnie zaś idzie o kilkanaście warszawskich kawiarni. Jeżeli chodzi o handel państwowy w ogóle, to nie ma on wcale złych wyników, ale przeciwnie — w ostatnim okresie notuje szereg sukcesów, także finansowych.

Zakłady gastronomiczne dają ogólnie za pierwsze półrocze br. 89 mln złotych czystego zysku. Natomiast deficytowe są na ogół bary mleczne i niektóre punkty żywnościowe (choćby tu o sumę niezbyt wielką), ale i takowe nie byłyby w tym rodzaju placówkach byłyby nieistniejące, z względu na krąg konsumentów korzystających z tych lokali.

Nie ma podstaw do twierdzenia o mających rzekomo nastąpić podwyżkach cen artykułów szerokiego spożycia. Jest natomiast propozycja, żeby same zakłady handlowe ustalały ceny na niektóre artykuły importowane, luksusowe, bywające przedmiotem spekulacji. Cena taka byłaby ustalana z możliwościami wagi i w górę lub w dół, w zależności od sytuacji rynkowej, aby

z punktu podciąć korzenie kombinacji spekulacji.

Dużo krytycznych uwag nastrożonych dotychczas obywateli, system plac pracowników w naszym handlu oparty o akord z dwoma programami progresji. System ten powodując wśród personelu tendencję do zwiększenia ilości pracy kosztem jej jakości, musiał wpłynąć na pogorszenie obsługi konsumenta. W związku z tym projektuje się wprowadzenie plac na zasadzie normalnego akordu. W ten sposób można będzie zwiększając znacznie stan zatrudnienia w handlu równocześnie poprawić jego pracę, zwiększyć obroty, a jednocześnie zapewnić pracującym w handlu godziwe zarobki.

Dla kierowników sklepów przewidziane jest ustanowienie prowizji od obrotu. Jeśli idzie o sklepy małe, obsługiwane przez jedno czy dwuosobowy personel przewiduje się, biorąc pod uwagę wynagrodzenie, wprowadzenie systemu poręczności. System ten przypominający zasadę dzierżawy spowodowałby bez wątpienia zwiększenie troski personelu o zaopatrzenie sklepu i obrót uzyskiwany przez daną placówkę. Z tym bowiem wiązałyby się sprawy wzrostu dochodowości sklepów i zarobków osób w nim zatrudnionych.

Wiele dyskutuje się nad sprawą tzw. uszlachetniania produkcji w handlu. Idzie mianowicie o pewne wykazanie produkcyjne — jeśli można tak powiedzieć — towarów niechłujnie czy brakowo wykonywanych, o rozszerzenie asortymentu towaru, typu np. spożywczego (tak, żeby np. można było kupić obrane ziemniaki względnie inne produkty przygotowane do szybkiego spożycia), o szersze wprowadzenie własnych opakowań, o połączenie sklepu z pewnego typu usługami, jak np. wykonywanie drobnych napraw kuchennej elektryczności, dostawy towaru do domu, przyjmowanie telefonicznych zamówień itp.

Celem zwiększenia samodzielności przedsiębiorstw handlowych, proponuje się zmniejszyć dystrybucję takich towarów, jak mąka, cukier, sól (ale nie można by jeszcze zmniejszyć dystrybucji rowerów, motocykli, mięsa). Równocześnie placówki handlowe posiadałyby prawo swobodnego wyboru dostawców.

Natrafiamy tu na dawno omawiany problem wzajemnych stosunków między handlem a przemysłem. Idzie naturalnie o to, aby z rozważań na ten temat zrodziły się jakieś praktyczne wnioski. Wydaje się, że dążąc do tego, należy przede wszystkim w jednym kierunku:

uściślenia wzajemnej współpracy i stworzenia warunków dla znacznie większego udziału handlu w określaniu, przygotowaniu i wykonywaniu produkcji dla potrzeb rynku.

W związku z tendencją rozwojową i reformami w handlu wydaje się być rzeczą konieczną zwiększenie także wpływu rad narodowych na tę dziedzinę. W szczególności należałoby wpłynąć na to, aby rady narodowe mogły posiadać jakiś limit na cele inwestycyjne w handlu. Inwestycje bowiem w handlu powinny być proporcjonalne do wzrostu obrotów, który przecież będzie miał miejsce.

Wspomniane projekty idą, jak wiadomo, bardzo daleko. Celem ich jest zwiększenie operatywności handlu i polepszenie jego pracy przy wydajnej poprawie obsługi klienta. Problemy te staną się więc przedmiotem debaty w komisji sejmowej.

Mówiąc o handlu niesposób pominąć kwestii handlu prywatnego. Znamy tę rzecz, że jego rozwój w ostatnim okresie czasu nie szedł w zasadzie po linii koncepcji, która stała u przodu jego ożywienia. Od początku założeniem powstawania prywatnych placówek handlowych było (i powinno pozostać nadal) założenie, że handel ten stanowi przedłużenie, uzupełnienie w odpowiednich punktach sieci handlu państwowego i spółdzielczego. W praktyce zaś wyglądało to — jak wszyscy wiemy — zazwyczaj tak, że rozwój handlu prywatnego następował żywiołowo, że placówki tego handlu nie powstawały w miejscach, gdzie istnieje po temu naprawdę istotna potrzeba. Zrodziła się również niesłuszna koncepcja roli handlu prywatnego polegająca na twierdzeniu, że handel państwowy obsługuje przemysł państwowy, a handel prywatny — rzemieślniczy i prywatni wytwórcy. Handel prywatny może i powinien korzystać z zaopatrzenia przemysłu państwowego, ale w zasadzie idzie wyłącznie o towary o charakterze użyteczności trwałej.

Chodzi więc o to, aby handel prywatny rozwijał się przede wszystkim w aspekcie jego użyteczności społecznej.

„W ramach określonych polityki gospodarczej państwa i rzędu — powiedział w tym Władysław Gomułka na X Plenum — pragniemy stworzyć jak najlepsze warunki dla

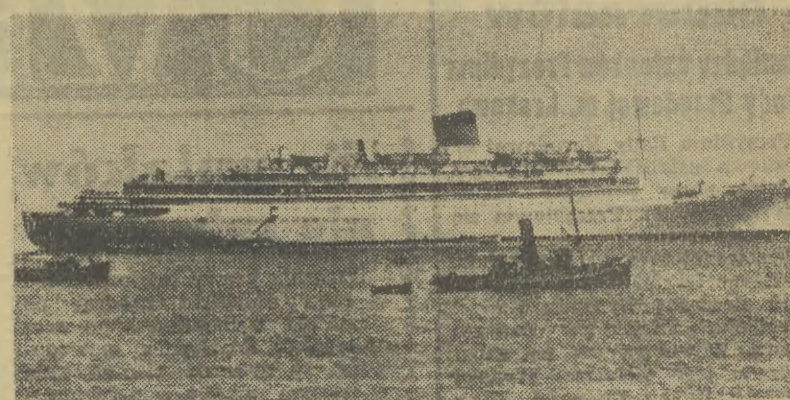
rozwoju rzemiosła, wytwórczości prywatnej i prywatnego handlu. Nie określamy granicy dochodów inicjatywy prywatnej. Zdolność i kwalifikacje, rozmiar pracy osobistej mogą różnie granice te kształtować. Od inicjatywy prywatnej wymagamy tylko poszanowania przepisów prawa, rozporządzeń władz państwowych, płacenia podatków. Te ostatnie mogą być najsprawiedliwiej ustalone w oparciu o uśrednioną wysokość obrotów handlowych. Będziemy się pozytywnie odnosić do wszystkich uczciwych rzemieślników, kupców i właścicieli zakładów produkcyjnych. Nieuczciwych będziemy tępić i karać!”

Ogólnie trzeba stwierdzić, że w obecnej sytuacji gospodarczej bardzo poważnym zadaniem jest konieczność doprowadzenia do wzrostu obrotów w handlu. Zadanie to, jak stwierdza tow. Gomułka, mogłoby zostać znacznie łatwiej zrealizowane, gdyby w naszym bilansie handlowym obrotów zagranicznych była inna sytuacja. Saldo obrotów towarowych, handlowych w naszych kontaktach międzynarodowych jest ujemne. Z tego tytułu najważniejszym zadaniem naszej gospodarki jest rozwiązanie problemu równowagi handlu zagranicznego. Należy zmniejszyć nasze zadłużenie krótkoterminowe i stworzyć rezerwy w stosunkach handlowych z krajami wolnodelowizyjnymi. Siłę nabywczą bowiem rynku podnieśliśmy w ostatnim okresie, niestety, nie tylko wskutek wzrostu produkcji, ale też w wyniku zadłużenia w różnych krajach. A przy tym zwiększona siła nabywczą ludność wpłynęła odczywiście na zmniejszenie eksportu niektórych towarów. Idzie głównie o tekstylia, cukier, cement itp. Sytuację pogarszają jeszcze trudności na światowym rynku węgla.

Próbując scharakteryzować tę sytuację w maksymalnym skrócie (trzeba stwierdzić: musimy zwiększyć eksport, a w pewnych dziedzinach ograniczyć import. Naturalnie, że środkiem do tego jest nie inne, jak jedynie najbardziej intensywnie rozwijanie produkcji).

Reformy więc, które w tej czy innej postaci zostaną wprowadzone w handlu, powinny przynieść w efekcie zmianę sytuacji na lepsze. Nacelowane są one bowiem na usunięcie tych wszystkich anomalii, wypaczeń i błędów, które tworzyły często uzasadnioną złą opinię o dotychczasowej działalności naszego handlu.

MARIAN MAJ
ZBIGNIEW Cwik



Holenderski MS „Oranje” o wyporności 24.700 ton uchodzi za statek pasażerski o najpotężniejszych na świecie motorach. Wyposażony został w trzy wielkie silniki sulzerowskie i pięć pomocniczych o łącznej mocy 46.500 KM. Osiąga szybkość 26,3 węzła na godzinę.

Diesel — Sulzer — Cegielski

(Korespondencja AR ze Szwajcarii)

Polska będzie produkować wielkie silniki okrętowe według licencji szwajcarskiej — tak mniej więcej wiadomość obiegła przed kilku miesiącami tamy naszych gazet. O trafności polskiego wyboru zaświadczy najlepiej... historia.

Był rok 1893, gdy młody inżynier niemiecki, Rudolf Diesel, opublikował pracę o teorii i konstrukcji silnika diesla. W tymże roku podpisał on umowę ze szwajcarską firmą „Bracia Sulzer” w Winterthur, która zobowiązała się pomóc mu w realizacji jego ideału. W cztery lata później w zakładach Sulzera powstał pierwszy czterotaktowy motor Diesla o mocy 20 KM.

Rudolf Diesel znalazł firmę Sulzer od dawna. W roku 1879 po ukończeniu studiów w Monachium odbywał tam praktykę. Już wówczas „Bracia Sulzer” uchodził za solidną, znaną i starą fabrykę przemysłu maszynowego. Za datę jej powstania bowiem jedni uważają rok 1834, gdy Jan Jakub Sulzer wraz ze swoimi dwoma mającymi gruntowne wykształcenie techniczne synami założył odlewnię żelaza. Inni początki firmy doszukują się w roku 1775, gdy ojciec Jana Jakuba — Salomon — rozpoczął pracę zawodową jako pierwszy w Winterthur odlewnik mosiądzu.

Mijały lata, przedsiębiorstwo rozrastało się, uruchamiano nowe działy produkcji, doskonalono techniki, opanowywano wciąż nowe i nowe rynki, aż wyrosło na drugi co do wielkości w Szwajcarii koncern, zatrudniający 10 tys. ludzi. „Bracia Sulzer S.A.” — to firma o światowym zasięgu, posiadająca przedstawicielstwa w 29 krajach oraz liczne fabryki poza Szwajcarią — dwie w Paryżu, po jednej w Brukseli, Londynie, Sztutgarcie, Madrycie, Kairze, Kopenhadze, Nowym Jorku, Rio de Janeiro, Buenos Aires, Johannesburgu.

Z 13 wyspecjalizowanych działów produkcyjnych firmy Sulzer jednym z najważniejszych jest dział motorów Diesla. Już wkrótce — po powstaniu prototypu motoru, przed 60 laty, w firmie Sulzer zrodziła się idea budowy znacznie większych jednostek oraz kielkowała myśl, że znajdą one szerokie zastosowanie jako napędowe maszyny okrętowe. Pierwszy egzemplarz takiej maszyny, jeszcze niewielki, powstał w roku 1905. W 19 lat później, po licznych ulepszeniach technicznych, „Bracia Sulzer” wyposażyli w motor Diesla pierwszy statek oceaniczny. Od tego czasu rozpoczął się triumfalny pochód sulzerowskich Diesliów okrętowych. W roku 1928 trzecia część znajdujących się w budowie we wszystkich stoczniach świata motorów instalowała w silnych maszynowniach Diesle Sulzera. W ostatnich czasach holenderski oceaniczny statek pasażerski „Oranje” o wyporności 24.700 ton otrzymał trzy wielkie silniki sulzerowskie i 5 pomocniczych o łącznej mocy 46.500 KM.

Sulzerowski, sześciocyliniowy silnik okrętowy dla jednostek morskich od 10 do 18 tys. TDW posiada moc 7.800 KM. Takie właśnie silniki potrzebne są dla naszych dziesięciotysięczników budowanych seryjnie przez Stocznice Gdańską. Aby skończyć z nader kosztownym importem silników okrętowych, nasz przemysł maszynowy zwrócił się o pomoc i naukę pod jak najbardziej właściwy adres, rzec można do pierwszego źródła. W myśl umowy licencyjnej firma „Bracia Sulzer” dostarcza Polsce całkowite dokumenty techniczne Diesliów okrętowych, odczytuje je prawo produkcji tych silników, zapewnia pomoc i nadzór swoich inżynierów oraz wyszkolenie polskiej załogi. Komplet części dla pierwszego silnika sulzerowskiego przeznaczonego dla polskiego przemysłu okrętowego otrzymamy ze Szwajcarii w początkach przyszłego roku; drugi silnik — na przełomie lat 1958—1959 — będzie posiadał już tylko 70 proc., a trzeci — 50 proc. części szwajcarskich, resztę zaś polskiej. Cztery silniki otrzyma jeszcze 15 proc. części ze Szwajcarii, piąte i szóste Diesle okrętowe mają być już prawie całkowicie produkcyjne krajowej (95 proc.).

Krajowej — to znaczy Cegielskiego w Poznaniu, ponieważ zakłady te zawieszają produkcję parowozów i mają stać się uczniami firmy Sulzer w dziedzinie budowy zarówno napędowych silników okrętowych wielkiej i mniejszej mocy, jak i silników dla okrętowych elektromotów. Zakłady „Zgoda” w Świetokłowicach będą wytwarzać również według licencji Sulzera, silniki dla mniejszych jednostek morskich od 1 do 2,5 tys. TDW.

Za odstępnie prawo produkcji placimy firmie Sulzer jednorazowo 350 tys. franków, za każdy wyprodukowany silnik określonej premii licencyjnej, jednak nie mniej niż 130 tys. franków rocznie aż do roku 1963; w następnych latach, gdy produkcja się rozwinie, nie mniej niż 260 tys. franków.

Jak mnie informował w Winterthur inż. Hans Ringgenberg, Polska jest 33-cim nabywcą licencji na produkcję sulzerowskich Diesliów. Dochody ze sprzedaży licencji przeznaczają się na finansowanie badań naukowych firmy. Przemysł szwajcarski jako wysoko wyspecjalizowany przywiązuje ogromną wagę do badań naukowych. „Bracia Sulzer” nie są, oczywiście, w tej dziedzinie wyjątkiem. Po wojnie laboratorium fabryczne uległo reorganizacji i poważnej rozbudowie; obecnie zajmują one szereg budynków. Placówki naukowe jednej tylko oddziału mają swój własny dyżurny, zakład wyposażony bogato w specjalną aparaturę własnej produkcji opracowuje dalsze ulepszenia w budowie Diesliów oraz ocenia i wysnuwa wnioski z dotychczasowych doświadczeń firmy w tej dziedzinie. W fabrycznym biurze konstrukcyjnym pracuje 250 inżynierów. O poziomie technicznym zakładów świadczy m. in. fakt, że na czterech robotników przypada jeden pracownik z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym.

Jeden z nich, mój rozmówca, inż. Ringgenberg, był już kilkakrotnie w Polsce, odwiedzał nasze stocznie, zna doskonale przemysł okrętowy wielu krajów, o naszym wyraża się jak najlepiej. Stocznice polskie są nowoczesne, dobrze wyposażone i zorganizowane, mają duże perspektywy rozwoju — twierdzi szwajcarski specjalista, wyrażając jednocześnie nadzieję, że polsko-szwajcarska współpraca w dziedzinie budowy silników okrętowych rozwinię się ku obopólnej korzyści. Tymczasem u nas w kraju rozpoczęły się przygotowania do tej współpracy. Dawna hala produkcji parowozów w Cegielskiego jest przystosowywana do nowych zadań: przygotowywane są fundamenty pod nowe wielkie maszyny przeznaczone do obróbki części wielkich Diesliów. Wszystko według dokumentacji technologicznej dostarczonej już przez Sulzera, dokumentacji — dodajmy — o której precyzji i szczegółowości inżynierowie polscy wyrażają się z najwyższym uznaniem.

Od początku stycznia przyszłego roku przygotowania obejmą nową dziedzinę. W zakładach Sulzera w Winterthur przystąpi do pracy 13 osób z zakładów Cegielskiego i 7 ze „Zgody” — inżynierów, metaloznawców, monterów. Są oni w myśl umowy licencyjnej, zaangażowani przez firmę Sulzer na rok i będą przez nią opłacani. Niezależnie od tego, na koszt Polski wyjeżdżać będą kilkusetosobowe grupy pracowników Cegielskiego — łącznie kilkadziesiąt osób — do Winterthur na kilkutygodniowe praktyki.

Warto tam zapoznać się nie tylko z produkcją Diesliów okrętowych, ale z organizacją i metodami kierowania przedsiębiorstwem, a więc z zagadnieniami, które u nas latami leżały odległe, a na Zachodzie są przedmiotem drobiazgowych badań naukowych. Byłoby np. pouczające dowiedzieć się, że tak wielka firma jak „Bracia Sulzer” posiada wśród swoich dostawców zupełnie małe fabryczki, a nawet ślusarskie warsztaty rzemieślnicze(!).

Niewątpliwie, interesujące byłoby zbadać na użytek naszego przemysłu zasadę obowiązującą w firmie Sulzer, w myśl której ludzie zatrudnieni bezpośrednio w produkcji, są wolni od wszelkich prac ubocznych nie związanych ściśle z bieżącym procesem wytwórczym. Prace te są domeną działalności specjalnych komórek organizacyjnych podporządkowanych bezpośrednio kierownictwu fabryki. Np. wydział organizacyjny zajmuje się ulepszeniem konstrukcji i współpracą między warsztatami a biurem konstrukcyjnym, doskonaleniem systemu niezależnej kontroli technicznej i sposobu oceny wykonywanych w produkcji błędów i ogłaszaniem reklamacji, jasnym ograniczaniem kompetencji różnych organów fabrycznych. Wyspecjalizowany oddział zajmuje się zagadnieniami związanymi z akordowym systemem plac, dostosowywaniem systemów plac do specyficznych warunków niektórych stanowisk roboczych, ustalaniem norm itp.

Oczywiście, są to zagadnienia zbyt szerokie, aby zajmował się nimi ludzie, których zadaniem jest nauczyć się solidnie produkować Diesle okrętowe. Warto jednak za sygnalizować problem mało u nas uwzględniany we wszelkich dyskusjach modelowych. Problem, który musi doczekać się rozwiązania, a mianowicie — sprawa wewnętrznej organizacji przedsiębiorstwa oraz racjonalnej, naukowej organizacji pracy.

JAN FELIKS CHARNICKI

O miano najlepszego traktorzysty

(Inf. wł.). — 7 bm. w gospodarstwie WSR w Rząsce odbyły się eliminacje wojewódzkie do krajowego konkursu na najlepszą orkę (organizator konkursu jest Centralny Zarząd Mechanizacji Rolnictwa). „Na starcie” w Rząsce stanęło 12 traktorzystów POM, których wyłoniły eliminacje POM-owskie. Komisja oceniająca posługiwała się takimi kryteriami, jak stan techniczny ciągnika i pluga decydujący o dopuszczeniu do konkursu, jakość i technologia wykonanej orki zimowej oraz wydajność. Zawodnicy startowali na ciągnikach „Zetor” K-25 ze sprzętem żaszanym.

Oceny dokonywali nie byli jacy fachowcy. W skład komisji wchodził: prof. dr Wójcicki, doc. dr Soltyś, adiunkt dr Reichert, inż. Kloc — wszyscy z Wyż. Szkoły Rolniczej w Krakowie i inż. Boisse z Okr. Zarządu Mech. Rolnictwa. Trzeba podkreślić, że kadra maszynoznawstwa Wyższej Szkoły Rolniczej wykazała szczególne zainteresowanie imprezą, przyczyniając się do jej wysokiego poziomu. Obok przedstawicieli nauki eliminacje śledziła kilkudziesięcioposobowa grupa studentów WSR, któ-

rzy brali udział w pracach pomiarowych. Ponadto „zawody” obserwowali pracownicy poszczególnych POM i grupa okolicznych chłopów. Nie okazali zainteresowania imprezą ani kierownictwo WZR, ani przedstawiciele Kółek Rolniczych, ani też Wojew. Zw. Rol. Spółdzielni Prod.

Pierwsze miejsce w eliminacjach wojewódzkich i prawo uczestniczenia w eliminacjach krajowych, które odbędą się 17 bm. w Poznaniu, zdobył Jan Ciągło z POM Kacice. Następnie miejsca zajęli: Piotr Chmura z POM Lubasz, Jan Krzanowski z POM Jawiszowice, Stanisław Pacholek z POM Chodów. Prawdziwą sensacją był udział w eliminacjach najstarszego wiekiem Jana Kobielskiego z POM Kroczyńskich i 17-letniego Janka Sochy z POM Szreniawa. Wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali wartościowe upominki ufundowane przez POM, WZR i Krak. Przeds. Zaop. Roln.

W sumie wojewódzkie eliminacje do konkursu na najlepszą orkę były imprezą bardzo udaną, imprezą uciągającą traktorzystów dobać do pracy jakoś wykonywanej pracy. (zg)



Fragment rynku na Nowym Mieście.

LISTY * Potemiki * PROPOZYCJE * LISTY *

„Halny”, nie „halniak”

Dostrzegłem na łamach Waszej „GAZETY” dwuosobowy tytuł: „W Tatrach — halniak”. Pozwoliłoby sobie zauważyć, że nie istnieje słowo „halniak”. Jest tylko przymiotnik „halny” użyty rzeczownikowo na oznaczenie wiatru południowego wiejącego w Tatrach. Oczywiście, przy przymiotniku domyślny jest sam przymiotnik „wiatr” nie używany jednak w mowie przez górali.

„Halny” jest wyrażeniem antycznym, honorum. Wymienia się ten wiatr z samego tylko epitetu, bezosobowo, jakoś hieratycznie i to właśnie jest piękne. Uważamy barwę plastyczną obyczajową języka górali. To tak, jak się mówiło tam o Bogu: „Wszchemocny” albo o niedźwiedziu: „Mocarny” (zanim nie zaczęto go w Tatrach nazywać samym zaimkiem: „On”).

Neologizm „halniak” wdali się w obręb naszej świadomości językowej na prawach wulgarnego intruza. Myślę, że został skonstruowany w Warszawie, albowiem to miasto spopularyzowało sufiks „-ak” poprzez Wiecha (Kiercelak, sztywniak, pontoniak, waśniak). Poza tym wyraz ten zawiera w sobie pewien niezbyt przyjemny odcień uczuciowy, ponieważ zbudowany jest na podobieństwo wyrazów o posmaku lekceważącym (prostak, brzydak, próżniak, cielsak, mleczak, pismak). Tak to brzmi w naszym uchu.

Dlatego bronię się przed wprowadzeniem tego nowotworu w obieg językowy nie tylko dla gramatycznych, lecz i dla u-

czuciowych powodów. Technieniu halnego w Tatrach zawdzięczamy przecież tyle piękności w polskiej literaturze i sztuce.

JALU KUREK

O kolej nadwiślańska

Przedstawiony problem jest wart zainteresowania. Wiele miasteczek i wiosek pragnie zbliżenia się do Krakowa i ścisłego, niż dotąd, z nim kontaktu. Do tej pory bowiem kontakt ten jest raczej luźny.

Takie np. Brzesko Nowe (pow. Proszowice) oddalone o 30 km od Krakowa leży na pięknej, urodzajnej, bogatej ziemi nadwiślańskiej; znajdują się tu gromady: Wawrzeńczyce, Igolomia i inne, a na wschodzie łączymy się z żyzną ziemią sandomejską. Jakż tak urodzaj! Tyle owoców czeka na konsumenta i to po jak niskich cenach! Za 1 kg śliw np. czy jabłek płaci się od 50 gr do 2 zł. gdy w Krakowie ceny są znacznie wyższe.

Mieszkańcy całego pasa nadwiślańskiego dzielą się bardzo, dlaczego Kraków woli płacić więcej za owoce, które „bokiem” dostają się na rynek krakowski. Podobnych przykładów jest znacznie więcej: wystarczy wymienić jaj, masło, ziemniaki.

A więc idzie o brak dogodnej komunikacji z tą właśnie bogatą i urodzajną częścią województwa oraz z ziemią sandomejską, Południową, zachodnią, północną część województwa krakowskiego ma dobre połączenia kolejowe, tylko

wschodnie i północno-wschodnie obszary są ich pozbawione.

Wolelibyśmy płacić 10 zł za jazdę w jedną stronę do Krakowa koleją (czy choćby jakąś wąskotorową kolejką), niż za 13,80 zł jechać na stojąco, w straszonym tłoku w autobusie PKS, który jest często zwykłym samochodem ciężarowym.

Jeżeli stać nas na wydawanie wysokich sum na ciągłe łatanie i naprawianie wiecznie zniszczonej szosy, to chyba tym bardziej stać by nas było na wprowadzenie lepszej komunikacji (myślę o kolei). Zbudowanie drogi żelaznej byłoby wielkim wydarzeniem. Poprowadzenie kolei nadwiślańskiej, nawet do Sandomeira — to ważkie zagadnienie dla gospodarki Krakowa.

J. ŚWIĄTEK
Brzesko Nowe

Przeciw chuliganstwu

Słyszysz się codziennie o zafachach chuligańskich, awanturach, coraz częściej zdarzają się bestialskie morderstwa spontanicznych obywateli przez wyrostków. Na pozór niewinny w porównaniu z tym, na co „stać” to zwyrodniała część młodzieży, był wypadek, który miał miejsce 1 bm. przed krakowskim kinem „Uciecha”. Grupa zamoczonych alkoholem chuliganów zaczęła „rozrabiać”. Po jakimś czasie zjawili się dwóch milicjantów, którzy zdecydowali się szybko palnąć poszły w ruch i „towarzystwo” ułotniło się.

Chuligani nie dali jednak za wygraną, przewaga liczba była po ich stronie. W samą porę zjawili się pomoc w postaci trzech milicjantów. Po nowych seriach pałek sytuacja została opanowana, a kilku chuliganów pojechało wozem milicyjnym na nocleg do komisariatu.

Wypadek, jakich wiele. Niejeden z przechodniów przyglądający się temu „widowisku” pomyślał: „Za co oni biją tych młodych ludzi?”. My natomiast wolamy głośno: Bravo, Milicjo! Gorące brawa dla tych dwóch milicjantów!

Temu, kto jest przeciwny tej metodzie, kto utrudnia i tak już barzo trudne zadanie milicjantom, należy się to samo na otrzymanie umysłu. Uważamy, że jedynie ten sposób może dać pozytywne rezultaty. Chuligan nie może być traktowany na równi z przywołanym człowiekiem.

Może zbyt unięśliśmy się, ale proszę nam wybaczyć. Jesteśmy młodymi ludźmi, jesteśmy dumni z naszego kraju. Nie chcemy, by istniała wśród nas grupa, o której człowiek myśli że wstrem, która zakłada najniższych. Rafujemy te mizdrze, która jest pod wpływem chuliganistwa! Jest to możliwe jedynie przez zlikwidowanie jego źródła.

Dziękujemy wszystkim milicjantom, którzy swój trudny obowiązek spełniają naleyście. Należy im życzyć pomyślnych wyników w ich pracy.

L. BIEGŁY I W. BRONIKOWSKI
studenci AGH, Kraków

Nowy podział decernatów

Radę Narodową m. Krakowa

Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa ustaliło ostatnio nowy podział pracy pomiędzy członkami Prezydium. Przedstawia się on następująco:

Przewodniczący Prezydium, prof. dr Wiktor Boniecki obejmuje decernat Wydziału Kadr i Szkolenia, Miejskiego Zarządu Spraw Wewnętrznych (w skład Zarządu tego wchodzi: Wydział Statystyki, Miejski Zarząd Architektury i Budownictwa, Wydział Socjalno-Administracyjny, Wydział Wojskowy i Miejska Komenda MO) oraz Wydziału do Spraw Wyznań.

Zastępcę przewodniczącego Prezydium, inż. Zdzisław Górski przejmują: Miejska Komisja Planowania Gospodarczego, Wydział Statystyki, Miejski Zarząd Architektury i Budownictwa, Miejski Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Wydział Komunikacji Drogowej oraz Dyrekcję Budowy Osiedli Robotniczych Kraków-Miasto.

Zastępcę przewodniczącego Prezydium, Edwarda Górsz przejmują: Miejski Zarząd Handlu, Miejski Zarząd Przemysłu, Miejski Zarząd Rolnictwa, Wydział Zatrudnienia, Wydział Kwaterunkowy oraz nadzór nad przebiegiem skupu i kontraktacji.

Zastępcę przewodniczącego Prezydium, dr Jan Galiński obejmuje opiekę nad wydziałami Finansowym, Kultury, Oświaty, Rent i Pomocy Społecznej, Zdrowia, Miejskim Komitetem Kultury Fizycznej oraz Miejskim Komitetem Turystyki.

Sekretarzem Prezydium, dr Kazimierzowi Gondorkowi podlega: Wydział Organizacyjny, Ogólnogospodarczy oraz radco-stwo prawne Prezydium.

Do Krakowa przybyli...

Ostatnio gościmy w Krakowie szereg wybitnych zagranicznych. Na zaproszenie Związku Młodzieży Socjalistycznej przybyła do naszego miasta delegacja młodzieży z Zytiny. Natomiast 18-osobowa grupa naukowców niemieckich (NRG) gości Akademii Górniczo-Hutniczej. Naukowcy niemieccy to przeważnie specjaliści z dziedziny górnictwa i metalurgii.

W dniu jutrzejszym spodziewany jest przyjazd do Krakowa 6-osobowej grupy filmowców radzieckich, którzy bawią w Polsce w związku z festiwalem filmów radzieckich.

W najbliższych dniach odwiedzą nasze miasto niemieccy chemicy oraz przedstawiciele jugosłowiańskiego Ministerstwa Handlu Zagranicznego. (SP)

Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków Wielopole 1.

Popularny konkurs filmowy „Czy znasz filmy radzieckie?”

W numerach 262—287 ukazały się wraz ze zdjęciami i tekstami, stanowiącymi elementy składowe naszego konkursu, kupony oznaczone Nr 1—6. Dla tych wszystkich, którzy nie zdążyli skompletować wszystkich kuponów, zamieszczamy dziś dodatkowo kupon uniwersalny, którym można zastąpić każdy z poprzednio wydrukowanych, a brakujących Czytelnikom numerowanych kuponów konkursowych. Kupon zastępczy należy oczywiście uzupełnić odpowiednim numerem.

Kupon konkursowy		nr.
tytuł filmu	nazwisko aktora	nazwisko aktorki
	nazwisko reżysera	
Imię i nazwisko uczestnika konkursu		
Adres		

Uwaga: Kupon zastępczy należy wyciąć, dokładnie i czytelnie wypełnić, uzupełnić odpowiednim numerem, a następnie łącznie z pozostałymi przesłać do dnia 15 listopada br. na adres: „Gazeta Krakowska”, Kraków, ul. Wielopole 1, z dopiskiem: Konkurs „Czy znasz filmy radzieckie?”.

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ w CHRZANOWIE
OGŁASZA KONKURS
na stanowisko
URBANISTY POWIATOWEGO
z uposażeniem od 1.200 do 1.800 zł.
Wymagane kwalifikacje: wyższe studia zawodowe architekturalne lub urbanistyczne i co najmniej 3 lata praktyki zawodowej.
Zgłoszenia z życiorysem metryką urodzenia, doświadczeniem i praktyką, należy składać w Referacie Kadr Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chrzanowie
DO DNIA 15 LISTOPADA 1957 r.

PRZETARGI
POLUDNIOWE ZAKŁADY WYTWORCZE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH M-7 w TARNOWIE, ul. ELEKTRYCZNA nr 2
OGŁASZAJA PRZETARG
na wykonanie
INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ
w gabinecie chłystka węglowego.
Materiały dostarczy wykonawca.
Dokumentacja do wglądu w Dziale Inwestycyjnym PZWS — M-7.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 15 listopada 1957 r.
Termin wykonania do dnia 31 grudnia 1957 r.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta.
K-6042

MAZ

GAZETA KRAKOWSKA

Ziemniaków nie zabraknie

Znacznie gorzej tej jesieni, niż w roku ubiegłym, urodził się ziemniak w Krakowskim oraz okolicach. Wprawdzie w październiku nie wygląda najlepiej. Wprawdzie przedsiębiorstwo „Warzywa i Owce” — główny „zaopatrzyciel” w te artykuły — otrzymało pewne ilości ziemniaków z Rzeszowskiego i Radomskiego, ale były one niewystarczające, zwłaszcza, że zakłady pracy i placówki żywnościowe chcieli się zaopatrzyć w ten podstawowy artykuł konsumpcyjny jeszcze w ubiegłym miesiącu.

Obecnie jednak, po otrzymaniu dodatkowo około 190 wagonów ziemniaków (z „przerzutu” ze Śląska), ziemniaków nie zabraknie. Na ukończeniu jest już akcja zaopatrywania zakładów pracy oraz innych placówek zamkniętych. Do 25 października br. rozprawiono wśród nich około 4 tysiące ton ziemniaków.

Oprócz tego „Owoce i Warzywa” z rezerw zimowych (które wynoszą 4 tys. ton) rozprawdają ziemniaki do sklepów detalicznych w Krakowie i Nowej Hucie. Aby umożliwić ludności wygodniejszy zakup, zorganizowano na Rynku Kleparskim punkt półhurtowej sprzedaży ziemniaków. Wszystkie gospodynie zainteresowane na pewno wiadomości, że od kilku dni można tam kupować ziemniaki po 95 groszy za kilogram.

Obecnie są w toku ostatnie przygotowania do magazynowania ziemniaków na zimę. W związku z tym przedsiębiorstwo, które musi rozładować tak duże ilości ziemniaków, ma duże kłopoty ze znalezieniem odpowiedniej ilości robotników.

Krakowskie skrzynie ludowe dla Łódzkiej wiośkiej

Znany francuski aktor filmowy, Gerard Philipe bawiąc swego czasu w Krakowie, zamówił w miejscowej CPLIA oryginalną skrzynię krakowską.

Ostatnio otrzymało zamówienie na wykonanie dwóch takich skrzyń dla ambasady wiośkiej. W tej chwili prace przy nowym zamówieniu są już zaawansowane. Za kilka dni skrzynie zostaną przywiezione z Olkusza, gdzie montaż elementów drewnianych zajmuje się wybitny fachowiec, stolarz olkuski — Józef Szopa. Następnie malować skrzynie będzie artysta Janina Białoszyńska. Warto wspomnieć, że krakowski oddział CPLIA otrzymał już dalsze zamówienia. (SP)



Fot. A. Piotrowski

MAZ

Protokół ekipy Ministerstwa Kontroli analizującej »Lajkonika«

„Kiedy wreszcie skończycie z kantami w »Lajkoniku«?», »Czemu tolerujecie się kanciarze?«, »Jak można pozwolić na to, aby złodzieje po uwięzieniu sobie wygodnego gniazda kradli w biały dzień?« — oto urwki z szeregu listów do redakcji w sprawie Krakowskiej Gry Liczbowej. Listy te nie były jakimś osobnym głosem, były raczej wiernym odbiciem opinii o »Lajkoniku«. Po miesiącu kursowały plotki mówiące o »przydziale czworaków«, o ordynarnych kancach, niedostatecznej i nieuczciwej kontroli.

Nie będziemy w tym miejscu analizować źródeł powstawania tych oszczerstw pogłoszek. Na pewno zresztą dużą ich część kolportowali zawiśnięci gracze, którzy sądzili, że to właśnie ich udziałem stanie się już po wypełnieniu kilku kuponów upragniona »czwórka«, jeżeli nie »piątka«. Półka plotek wpływająca zresztą bardzo ujemnie na popularność gry i liczb biorących w niej udział osiągnęła swój punkt kulminacyjny we wrześniu. Przyczynił się do tego działający zresztą w najlepszej wierze, poseł tow. dr Drobner, który w swym liście otwartym do prasy w sprawie »Lajkonika« napisał: »Wierzę, że »Lajkonik« nie doprowadzi do zubożenia ludności, List ten ugruntował ostatecznie nieprzychylną opinię o »Lajkoniku« jako »gnieździe kanców«.

Był to najkrzywdzniejszy chyba moment w życiu naszego publika sygnalizujący hojną ręką fundusze na budowę zabytków i posiadającego bardzo szerokie plany budowy domów.

Wstępnie omówienia tego protokołu rzecz najważniejsza, na którą czekają na pewno z niecierpliwością tysiące naszych czytelników: żadnych nadużyć i »kanców« kontrola nie stwierdziła. Pracownicy Ministerstwa Kontroli zbadali wszystko — od regulaminu gry począwszy, przez rozliczenia wpływów i wydatków, przez dotychczasowe gry, strukturę pracowników zatrudnionych przy pracach związanych z funkcjonowaniem Krakowskiej Gry Liczbowej, a na analizie prowadzonej przez »Ruch« sieci punktów odbioru skończywszy.

Budowlane kłopoty Szkoły nr 2

Szkoła Podstawowa nr 2 w Krakowie jest najstarszą tego typu placówką w naszym mieście. Założona ją bowiem w dwa lata po ostatnim rozbirozie, tj. w roku 1797. W ciągu swego istnienia szkoła zmieniła się w różnych budynkach, a najdłuższy, bo przeszło 60 lat w baroku przy Placu Biskupim. W 150-lecie jej istnienia postanowiono zbudować nowy gmach. Zamiar ten został zrealizowany i obecnie Szkoła nr 2 mieści się przy ul. Łobzowskiej Boczej, a gmach szkolny należy chyba do najnowocześniejszych w naszym mieście.

Niestety, zarówno terminy oddania do użytku budynku, jak i jego wykonanie zaprzeczają ogólnemu pojęciu o dotrzymywaniu umów i solidnej pracy. Jakkolwiek nauka w nowym gmachu odbywa się już drugi rok, to jednak trudno powiedzieć, że końcowe prace zostały wykonane — zarówno wewnątrz, jak i wokół niego.

Za kilka dni szkoła obchodzić będzie 160-lecie, a uczęszczające do niej dzieci nie mogą korzystać dotąd z podwórza, placu do gier itp. — po prostu dlatego, że o tożsamość szkoły nie jest uporządkowane.

Kto za to ponosi winę? Wymieniamy kolejno: • Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych — rozkopano teren dookoła szkoły zakładając kabel i po tygodniu przerwało prace; • Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych, które mimo podanego terminu (20 VI br.) nie uporządkowało chodnika do szkoły; • Zjednoczenie Robót Inżynierskich nie dotrzymujące terminu wykonania boiska i podwórka; • ZBM, które robotnika zajętego przy budowie szkolnych schodów skierowywało do pracy w biurowcu przy ul. Friedleina.

Dyrekcja Szkoły i Komitet Rodzicielski wystosowały wiele prób i upomnień do wspomnianych instytucji. Jak dotąd, bez skutku, gdyż widocznie traktują one marginesowe niektóre swoje obowiązki. (S)

MAZ

Pracownicy poszukiwani

2 STARSZYCH KSIĘGOWYCH: kosztowna i do materiałowa, zatrudni Zarząd Rozrochu Nowa Huta, Kombinat. — (Dział tramwajowy nr 5 — przedostatni przystanek).

ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych — zatrudni-natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Kraków, Zarząd Transportu, Kraków, ul. Główna 16. — Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie. Dla zamieszkałych kwatery zapewnione.

MURARZY oraz ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych w transporcie zatrudni Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Krakowie, ul. Grodzka 65. Placę wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Robotnicy zamieszkałymi mają zapewnione zakwaterowanie w hotelach robotniczych. K-6023

Wysokokwalifikowanego MASZYNISTĘ ze znajomością stenografii — przyjmą natychmiast Krakowskie Zakłady Przemysłu Zabawkarskiego w Krakowie, ul. Straszewskiego 15. — Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. K-6037

Unieważnienie pieczęci
ZAKŁADY MYNARSKIE „WIECZYSTA” w KRAKOWIE, ul. WIECZYSTA nr 72
UNIEWAŻNIAJA PODŁUŻNĄ PIECZĄTKĘ o następującym brzmieniu:
„ZAKŁADY MYNARSKIE „WIECZYSTA” PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE W KRAKOWIE, ul. WIECZYSTA 72
MAG ZBOŻOWY”.

Każdą ilość blachy grub. do 5 mm, długości do 2 m. przyjmie do zwijania PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH BUDOWY NOWEJ HUTY (KOMBINAT, BARAK 36). Blizszych informacji udziela: Dział Zaopatrzenia, telefon 436-93.

MAZ

co gdzie kiedy?

9 Listopad Sobota

TEATRY
IM. SŁOWACKIEGO: „Orzeł dwugłowy” — godz. 19.15. SCENA KAMERALNA: — „Dowód osobisty” — godz. 19.15. — IM. HELENY MODRZEJEWSKIEJ: „Czarująca szewcowa” — godz. 19.15. POEZJI: „Dzika kaczka” — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Pamiętnik Anny Frank” — godz. 19.15. — LUDOWY: „Jacobowski i pułkownik” — godz. 19.15. GROTESKA: nieczynny. TEATR 38: nieczynny. MUZYCZNY: „Noc w Wenecji” — godz. 19.15.

KINA
APOLLO: „Godzila” — godz. 10, 12, 14. „Noc sylwestrowa” — godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Chleb, miłość i fantazja” — godz. 9.30, 11.30, 13.30. „Człowiek w żelaznej masce” — godz. 16, 18, 20. WANDA: „Ludzie i kaprale” — godz. 9.45, 11.45, 13.45. „Czterdziesty pierwszy” — godz. 16, 18, 20. WOLNOSC: „Małż dła Anny Zacheo” — godz. 10, 12. „Prolog” — godz. 16, 18, 20. ML. GWARDA: „Młynarz Czyżyk” — godz. 10, 12. „Wierzy trzech królów” — godz. 13.30, 15.30. WZROS: „Kuchenne schody” — godz. 10, 12. „Mały bohater” — godz. 16, 18, 20. KRAKUS: „Romans pająka” — godz. 10, 12. „Odrodzeni” — godz. 15, 17, 19. SWIT: „Sługa dwóch panów” — godz. 10, 12. „Noc sylwestrowa” — godz. 16, 18, 20. ŚWIATOWID: „Fort Eureka” — godz. 10, 12. „Zemsta” — godz. 16, 18, 20. DOM ZOLNIERZA: „Kochanek lady Chatel” — godz. 16, 18, 20. CHEMIK: „Wrota piekła” — godz. 15, 17, 19. MIKRO: Bajki dla dzieci — godz. 9.15, 11, 12.15. „Prawo ulicy” — godz. 14.30, 17. Przegląd filmów dokumentalnych — godz. 19.30. ZWIĄZKOWIEC: „Umberto D” — godz. 17, 19.

DYŻURY
WEWNĘTRZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych, Kopernika 15.
CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgii, ul. Prądnicka 37.
POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych, ul. Kopernika 23.
OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM, ul. Kopernika 28.

APTEKI
Tak jak w sobotę, 9 bm.

KONFERENCJA DYREKTORÓW ZOO
W dniu dzisiejszym zakończyła się w Krakowie konferencja dyrektorów ogrodów zoologicznych z całej Polski. Tematem narady było omówienie aktualnych problemów z pracy tych placówek w dziedzinie wymiany i importu zwierząt, ustalania cen za futerka, współzawodnictwa między poszczególnymi ośrodkami itp.

W trzecim dniu konferencji, tj. w sobotę uczestnicy zwiedzili krakowskie ZOO.

SPRZĄTANIE
Do tekstu zamieszczonego wczoraj 14.15. do redakcji „Powsolny elektromotór” zakradł s. g. błąd. Data w akapicie 4 od góry, wiersz 4 od dołu, powinna brzmieć nie „17 X br.” — lecz „17 X 1956 r.”.

Rozmawiamy o pogodzie

Wczoraj w Polsce południowej zapanował śnieg. Wzrost zszumienia. W północnych obszarach naszego kraju wystąpiły opady. O godz. 12 notowano następującą temperaturę: Kraków 15, Wrocław 16, Poznań 14, Toruń 12, Warszawa 12, Suwałki 8, Gdynia 10, Szczecin 8 st.

Dziś ponownie Atlantyk i wschodnia Europa obejmują wyże barometryczne. Europa południowa, środkowa i północna pozostaje w zasięgu układów niskiego ciśnienia. Przez nie przechodzi system frontu. Polska znajduje się w brzoźnie niskiego ciśnienia. W brzoźnie leży front stacyjny.

Prognoza: zachmurzenie umiarkowane. Miejskami możliwe opady. Temperatura w ciągu dnia do 18 st. W nocy 3—5 st. Wiatry umiarkowane z kierunku południowych.

temp.	opady	okrycie maks.	w mm	nieba
16	15,5	—	—	—
17	20,0	—	1/10	—
18	20,8	—	6/10	—
19	23,3	—	3/10	—
20	13,2	5,5	8/10	—
21	12,1	—	5/10	—
22	9,6	3,9	9/10	—
23	9,7	3,5	10/10	—
24	11,1	—	10/10	—
25	12,7	—	6/10	—
26	14,4	—	1/10	—
27	16,0	—	5/10	—
28	12,4	—	8/10	—
29	14,8	—	5/10	—
30	18,2	—	6/10	—
31	16,8	0,2	2/10	—

Tym razem analizę cyfr zostawiamy Czytelnikom. Tu podkreślimy tylko, że październik był wyjątkowo suchym miesiącem. Ilość opadów wyniosła bowiem 14,7 mm (przy 51,5 mm we wrześniu), a czego na pierwszą połowę miesiąca przypadło zaledwie 1,6 mm. (JO)

MAZ

Zguby

KWASUCKI Józef — zgubił przepustkę nr 5987, wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim”. P-1170

PIEKI Władysław — zgubił przepustkę nr 5987, wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim”. P-1163

GWIZD Bronisław — zgubił przepustkę stałą wydaną przez Kopalnię Węgla Kamiennego „Brzeszcz” — w Brzeszczach. P-1168

WALCZAK Jakub, zam. w Krakowie, zgubił legitymację stałą wydaną przez Kopalnię Węgla Kamiennego „Brzeszcz” — w Brzeszczach. P-1168

RADA ROBOTNICZA I KIEROWNICTWO ZARZĄDU PRODUKCJI POMOCNICZEJ ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁOWEGO BUDOWY HUTY im. LENINA
KRAKÓW 28 SKRYTKA POCZTOWA nr 3

OGŁASZA KONKURS NA OBSADĘ:

- STANOWISKA KIEROWNIKA CENTRALNEJ WYTWORNI BETONÓW — wymagane są następujące kwalifikacje: dyplom inżyniera budownictwa względnie inżyniera mechanika i co najmniej 5 lat praktyki na stanowisku kierowniczym w ruchu.
- STANOWISKA KIEROWNIKA WARSZTATU MECHANICZNEGO — wymagane kwalifikacje: dyplom inżyniera mechanika i co najmniej 5 lat praktyki na stanowisku kierowniczym w ruchu.
- STANOWISKA GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne i 5 lat praktyki na stanowisku głównego księgowego, względnie średnie wykształcenie ekonomiczne i 10 lat praktyki na stanowisku głównego księgowego.

Wynagrodzenie: płaca zasadnicza 2.000 zł do 2.550 zł + 40 proc. premii miesięcznej.

Oferty wraz z życiorysem należy składać na adres tut. Zarządu w terminie do dnia 15 listopada 1957 r.

MAZ